

### Wadowickie wspomnienia Września 1939 r.

W tym roku mija 70 lat od rozpoczęcia II wojny światowej. Działania wojenne nie ominęły Wadowic. W literaturze historycznej nie znajdziemy szczegółowego opisu wydarzeń czterech pierwszych dni września w mieście, a autorzy podają jedynie informację, że wojska niemieckie wkroczyły do Wadowic w poniedziałek 4 września.

Dzięki odnalezieniu w archiwum parafii Ofiarowania NMP wspomnień uczniów wadowickiego liceum, którzy opisali swoje przeżycia wojenne, będziemy mogli szczegółowiej opisać losy wadowiczian i wydarzenia w na ziemi wadowickiej z pierwszych dni kampanii wrześniowej.

Odnalezione wspomnienia, to oprawiony introligatorsko zeszyt formatu A5 liczący 730 stron. Znajdują się w nim 124 wypracowania pisane przez uczniów w październiku 1939 r., kiedy to na krótko wznowiono naukę przed zamknięciem szkoły przez Niemców 30 października 1939 r.<sup>1</sup> Nieliczne prace są datowane i dzięki nim wiemy, że wspomnienia pisane były prawie przez cały październik. Najwcześniej, bo już 5 października napisał swoją pracę Józef Warmuz, a najpóźniej Henryk Gajczak (22 października).

Spośród 124 uczniów, którzy opisują swoje przeżycia aż 89 opuściło swoje domy w pierwszych dniach września, uciekając przed frontem wojennym. Najdalej dotarł Roman Zieliński - aż do Kowla (dzisiejsza Ukraina), a wielu skończyło swoją wędrówkę w okolicach Niepołomic oraz na Sanie.

Wypracowania uczniów dotychczas nie były wykorzystywane jako źródło historyczne i praktycznie poza Gustawem Studnickim chyba nikt ich nie przeglądał i nie wiedział, że się zachowały do naszych czasów<sup>2</sup>.

O ich powstaniu jedynie pisze w swoich wspomnieniach Tadeusz Królikiewicz. Twierdzi on, że powstały one z inicjatywy jego ojca, ówczesnego dyrektora liceum Jana Królikiewicza<sup>3</sup>. Jest to jak na razie jedyna informacja dotycząca inicjatorów powstania wspomnień. Prawdopodobnym jest jednak, że inicjatywa wyszła także od pozostałych nauczycieli wadowickiego liceum i została zrealizowana na lekcjach języka polskiego jako zadanie domowe. Potwierdza te domniemania także Tadeusz Królikiewicz, który nie wyklucza zaangażowania także innych nauczycieli, bo według niego wypracowania pisane były na lekcjach języka polskiego<sup>4</sup>.

Prawdopodobnym jest, że dwóch nauczycieli było zaangażowanych w to przedsięwzięcie, gdyż w znacznej większości zadań są dwa powtarzające się tytuły (*Moje przeżycia wojenne* oraz *Moje wspomnienia wojenne*).

Zadając temat wypracowania nauczyciele nie mieli zamiaru go oceniać, a miało służyć wyłącznie dokumentacji wydarzeń i spisania losów wojennych uczniów. Może o tym świadczyć aż 15 niepodpisanych wypracowań. Nie można jednak wykluczyć ingerencji introligatora, który przycinając kartki do oprawy po prostu odciał część z podpisem autora.

Prawdopodobnie powstały dwa oprawione introligatorsko zeszyty wspomnień. Większy z wypracowaniami młodszych klas oraz mniejszy z pracami starszych uczniów<sup>5</sup>.

Gdzie obecnie znajduje się drugi zeszyt, jakie były okoliczności pisania wspomnień, czy postawione powyżej hipotezy są prawdziwe?

Bez pomocy autorów nie będziemy w stanie na te pytania odpowiedzieć.

Dlatego prosimy wszystkich, którzy posiadają jakąkolwiek wiedzę na ten temat o kontakt z Muzeum Miejskim w Wadowicach.

1 G. Studnicki, *Kalendarium historii szkoły*, „Peryskop” nr 30, 12.1996, s. 4.

2 G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 152.

3 Wspomnienia Tadeusza Królikiewicza, [www.wadowita.net](http://www.wadowita.net), s. 25.

4 Rozmowa autora z T. Królikiewiczem, kwiecień 2009 r.

5 Ibidem.

Poniżej zamieszczamy kilka krótkich fragmentów wypracowań oraz pełną listę uczniów – autorów wspomnień.

*[- -] w czas rano już samoloty niemieckie latały nad moją miejscowością cieszyłem się bardzo gdy widziałem jak cztery polskie samoloty goniły dwa niemieckie, bo wszak patrzyłem się przez lornetkę. Lecz nie wiedziałem że to już wojna prawdziwa, myślałem że to niemieckie samoloty tak sobie wtargnęły do Polski, aż radio o dwunastej ogłosiło tą wiadomość*

(Paweł Brańka)

\* \* \*

*Rozgorączkowani czekaliśmy na wiadomości o postępach naszych wojsk, dopóki się dało siedzieliśmy przy radiu i cieszyliśmy się pospół z innymi na wiadomość o nowych postępach wojsk. Radość naszą spotęgowała jeszcze podana w drugim dniu wiadomość o zdobyciu przez nasze wojska Gliwic, Bytomia i Gdańska a nawet pogłoski o zdobyciu Prus Wschodnich. Tymczasem nie wiadomo skąd zaczęły nadchodzić pogłoski czarne i ciężkie jak ołów dla każdego Polaka, o zdobyciu przez wojska niemieckie Zaolzia, Zakopanego, Bielska i innych miejscowości.*

(Tadeusz Brońka)

\* \* \*

*Dnia 1 IX o godzinie 5.30 (sprawdzam to wg pamiętnika) zbudził nas warkot samolotów lecących na dużej wysokości. [- -] o godz. 9.15 radio nadało wiadomość o bombardowaniu Gdyni. Grodna, Krakowa, Częstochowy i miast śląskich. O 12.15 nadano orędzie Prezydenta Mościckiego do narodu polskiego...*

(NN)

\* \* \*

*Tymczasem zaczęły krążyć coraz to groźniejsze pogłoski o zbliżaniu się Niemców i w niedzielę rano ujrzałem, że wszystkie domy przy ulicy z wyjątkiem naszego i kilku innych są puste. Z całą rodziną byłem w rozterce, nie wiedzieliśmy co począć. Ojciec był w Kalwarii na stacji, Matka pieszo nie uszła daleko a na wóz nie mieliśmy pieniędzy.*

(Adam Krawiec)

\* \* \*

*[- -] Od tego czasu ja miałem stałą służbę przy odbiorniku radiowym. Słuchałem różnych sygnałów szyfrowych jak: Kawa, Czekolada, Przeszedł, Koma 2 Nadchodzi itp.*

*Gdy radiotelegrafista mówił 56,32 Kawa albo Czekolada to wiedziałem, że samoloty lecą w naszym kierunku. To też się sprawdzało, bo zaraz po tym syreny fabryki i tartaku trąbiły alarm. Wszyscy schodzili wtenczas do schronu...*

*Sądny dzień dla Andrychowa zaczął się w niedzielę popołudniu i trwał do poniedziałku rano. W pół do czwartej zbierałem w ogrodzie jabłka, a tu armaty przeciwlotnicze ustawiają żołnierze za naszym płotem. Ledwie armaty ustawiono a tu słyhać warkot. Patrę i widzę sześć dużych bombowców nad Andrychowem. Artyleria rozpoczęła ogień, a samoloty jakby drwiąc sobie z niej suną nienaruszone dalej. Eskadra zatoczywszy łuk leciała znów na Andrychów. Wtedy rozpoczęło się bombardowanie. Bomby sypały się dość często ale z małym skutkiem. Bombardowano Fabrykę B.C. Sanatorium i samo śródmieście. Fabryka jakoś szczęśliwie wyszła z tego bombardowania. Sanatorium zostało obrzucone dookoła ale nieuszkodzone, jedynie w rynku jeden z budynków został trafiony, ale poza zrobieniem dziury w dachu bomba nic nie uszkodziła. Podczas bombardowania polska artyleria strąciła jeden jeden samolot, który spadł na pole*

dworskie na „Łęgu”. [- -]

Wieczorem zaczęła strzelać artyleria niemiecka z Złotej Górki, a odpowiadała jej polska z Choczni. Siedzieliśmy wszyscy w schronie ... Co chwilę słyszeliśmy huk wystrzałów i wybuchów. W nocy musiał być drugi nalot bo u nas w ogrodzie była wielka wyrwa od bomby; a w piwnicy wydawało mi się, że beton po wielkiej detonacji jakby się podniósł i opadł. Nad ranem wszystko ucichło. Gdy wyszedłem na podwórze oczom swoim nie chciałem wierzyć. Przednia ściana domu zrujnowana z rynny wiszą kawałki, dach podziurawiony a z słupka betonowego od płotu szczepki. Leżał tam też żołnierz zabity, któremu odłamek oderwał połowę twarzy. Przyniosłem jego odrzucony płaszcz i nakryłem go. [- -]

Jak później obliczono nad Andrychowem było około studziesięciu pocisków z czego na teren Andrychowa spadło około 30-tu. Zrujnowały one drogę koło Basenu uszkodziły 2 domy (nie licząc mojego) zapaliły magazyn bawełny w Fabryce. [- -]

W poniedziałek rano miasto wyglądało jak umarłe ani jednego człowieka ani zwierzęcia, w takiej chwili doczekaliśmy się wkroczenia Niemców.

(Stanisław Kurzyniec)

\* \* \*

O czwartej godzinie popołudniu hałas przycichł. Na szosie zrobiło się przestrzennie. Aż tu nagle ukazało się na horyzoncie 12 olbrzymich bombowców niemieckich, które w mgnieniu oka znalazły się nad polskim wojskiem. Daremnie odzywały się nasze działa przeciwlotnicze, aby ich odstraszyć. Ich błyszczące kule zawodziły, oplatając swymi krzywymi torami silnik samolotowy. Aż nagle zaległ ziemię grad pocisków, huk olbrzymi, a ziemię zakryła zasłona dymu, w którym było słychać jęki i wołania. A gdy dym rozrzednął [oryg.] widać było widok straszny. Wozy potraskane odrzucone ciśnieniem zawartości pocisków, zabitych żołnierzy, poszarpanych w kawałki i przysypanych czarnym pyłem.

(Stanisław Czarny)

\* \* \*

Przez całą noc z 2 X na 3 X (oczywista pomyłka autora, oczywiście chodzi o 2 i 3 IX (przyp. PW)) musiałem pełnić straż przy moście na szosie w Choczni. Przez całą noc miałem możliwość zaobserwowania odwrotu taborów wojsk polskich oraz nieprzeliczonego tłumu uciekinierów. O 6-stej godzinie rano w dniu 3 X straż przy moście objęło wojsko polskie. [- -]

Po drodze zobaczyłem ustawiające się baterie dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych. W czasie nabożeństwa nagle odezwały się strzały z dział prz. lot i przejmujący jazgot karabinów maszynowych. Ostrzeliwano nieprzyjacielski samolot wywiadowczy, który po kilku strzałach zwił za chmury. W kilka minut po skończonym nabożeństwie nadleciały znów trzy bombowce, które usiłowały bombardować cofającą się artylerię polską i uciekinierów. Przywitane silnym ogniem obrony przeciwlotniczej musiały zaniechać swych zamiarów. [- -]

Tymczasem baterie dział i karabinów przeciwlotniczych cofnęły się ze swych stanowisk i odjechały w stronę Wadowic. Toteż już w niedługim czasie widocznie w jakiś sposób powiadomione o stanie obrony prz. lot. nadjechała cała eskadra bombowców nieprzyjacielskich i na cofający się 6 pułk artylerii polowej i 4 pułk strzelców podhalańskich oraz tłumy uciekinierów otworzyła straszliwy ogień, zasypując ich gradem bomb i seriami karabinów maszynowych. [- -]

Obudziło mię dopiero silna detonacja około 11 godziny w nocy. To baterie dział nieprzyjacielskich otworzyły ogień na Chocznię. Jednak były bezcelowe gdyż już w Choczni nie było wojska polskiego. Ogień trwał do rana. Około 9-więtej rano 4. IX. wkroczyły pierwsze oddziały nieprzyjacielskie do Choczni, a około południa otworzyły ogień artyleryjski i karabinowy na pozycje wojsk polskich za Wadowicami. Po krótkiej walce posunęli się dalej. [- -]

Po południu około 17-stej godziny poszedłem się popatrzeć wraz z kolegą na teren gdzie bombardowano poprzedniego dnia. Wygląd był straszny. Leje w ziemi co kilka metrów, a na szosie,

w rowach i na polach pełno trupów ludzkich i końskich oraz masy wozów i kilka dział połamanych i popalonych. Przed dwa następne dni musiałem zbierać zabitych oraz kopać groby. Wśród zabitych przeważały osoby cywilne. Było też zabitych kilkoro dzieci. Zabici przedstawiali straszny widok, jedni porozrywani, inni bez nóg lub rąk.

(Edward Oleksy)

\* \* \*

*W poniedziałek przed południem do Wadowic wkroczył patrol niemiecki, który zastał w mieście tylko niewielką ilość mieszkańców. A za nim przybyła wkrótce większa ilość wojska, rozmieszczając się w naszych koszarach.*

*Zaraz następnego dnia wróciłem do domu. Miasto wyglądało jak wymarłe. W mieście panował straszliwy huk przejeżdżającej armii niemieckiej, która spieszyła na wschód, aby tam prowadzić operacje wojenne.*

(Broda Robert)

### **Wykaz autorów wspomnień**

Lista została sporządzona w porządku alfabetycznym.

Przy spisywaniu listy w przypadku niewyraźnie podpisanych wypracowań do ich poprawnego zapisu wykorzystano wykaz absolwentów liceum sporządzony przez Gustawa Studnickiego i zamieszczony w książce *Pierwsza wśród równych*.

Piętnaście wypracowań jest niepodpisanych.

(?)ącki Jacek  
Backi Tadeusz, bez kl.  
Banasik Tadeusz, bez kl.  
Banaś Antoni , bez kl.  
Banaś Jerzy, II a  
Banaś Jerzy, II b  
Bednarczyk Mieczysław, bez kl.  
Bernacki J. Ryszard, I liceum  
Bobak Tadeusz, I  
Borgosz Aleksander, bez kl.  
Brańka Paweł, bez kl.  
Brańka Tadeusz, II lub IV  
Broda Robert, I c  
Bronisław (nazwiska nie można odczytać)  
Brońka Tadeusz, I liceum  
Bryndza Władysław, IV b  
Burzej Stefan, IV b  
Byrski Bronisław II liceum  
Czaderski Stanisław, II a  
Czapik Kazimierz  
Czarny Stanisław, bez kl.  
Dębiec E., bez kl.  
Domański Wiesław, III a  
Dzidek Józef, III b  
Dziewit Aleksander  
Frączek Eugeniusz, III b  
Gajczak Henryk, III e  
Gąsiorek Bronisław

Gałecki M.  
Gaweł Feliks, II  
Górski Jan, III b  
Gzela Jerzy, I liceum  
Gzela Stefan, bez kl.  
Haralewicz Marian, IV b  
Hojdys Tadeusz, II a  
Jabłoński Franciszek, III b  
Jach Ludwik, bez kl.  
Jach Stanisław, bez kl.  
Jaskiernia Mieczysław, III b  
Jurkowski Zdzisław, I b  
Kardaś Zbigniew, bez kl.  
Karpiński Leszek, II liceum  
Kasprzycki Andrzej, bez kl.  
Kądziołka Stefan, IV b  
Klaczak Mieczysław, III a  
Klaczak Tadeusz, bez kl.  
Kłęczar Jan, III a  
Kornelak Jerzy, III b  
Kornelak Zbigniew, IV b  
Korzeniowski Kazimierz, bez kl.  
Koterba Jan, IV b,  
Krawiec Adam  
Królikiewicz Tadeusz, bez kl.  
Kublin Zdzisław, IV b  
Kurzyniec Stanisław, bez kl.  
Kwapin Stanisław  
Legan Sergiusz, bez kl.  
Lisko (brak imienia), IV b  
Łacki Jacek, I a  
Machalica Zbigniew, III b  
Markielowski Jan, III b  
Miroślawski Wiesław  
Mizera Edward, III b  
Mleczko Tadeusz, I a  
Młoczek Adam, II b  
Molendowicz Kazimierz  
Mydlarz Stanisław, bez kl.  
Nowobilski (brak imienia)  
Ogiegło Józef, bez kl.  
Oleksy Bronisław, IV b  
Oleksy Edward, IV b  
Oleksy Edward, Stanisław, IV b  
Oleksy Mieczysław, II b  
Ogiermann Norbert, II liceum  
Opidowicz Leon, bez kl.  
Orlicki Marian, bez kl.  
Pietroń Edward, I liceum  
Pindel Ludwik, III b  
Piotrowicz Julian, II b  
Pszczeliński Stanisław, bez kl.

Radwan Władysław, III a  
S. Fr., bez kl.  
Sajnok Edward, II a  
Sikora Jerzy, III b  
Sikora Stanisław, bez kl.  
Siwiec Franciszek, bez kl.  
Skowron Czesław, IV b  
Skrzyński Eugeniusz, IV b  
Skrzypczak Kazimierz, III a  
Smolarek Stanisław, bez kl.  
Sołtysik Zbigniew, bez kl.  
Sowiński Tadeusz, IV b  
Stawowy Stanisław, II b  
Strzała Kazimierz, bez kl.  
Strycharski Leszek, I a  
Świątek Jan, bez kl.  
Tomiak Kazimierz, II a  
Warmuz Józef  
Wawro Anastazy, III b  
Weber Zbigniew, bez kl.  
Wiecheć Zdzisław, bez kl.  
Wolas Józef, II b  
Woźniak Józef, bez kl.  
Woźniak Mieczysław, bez kl.  
Wójcicki Jerzy, IV b  
Zacny Władysław, bez kl.  
Zajac Mieczysław, bez kl.  
Zieliński Roman, IV b  
Zieliński Władysław, IV b  
Zięba Zdzisław, I liceum  
Żydek Jan